

Prawy Sektor zagraża życiu antyfaszystów z Odessy

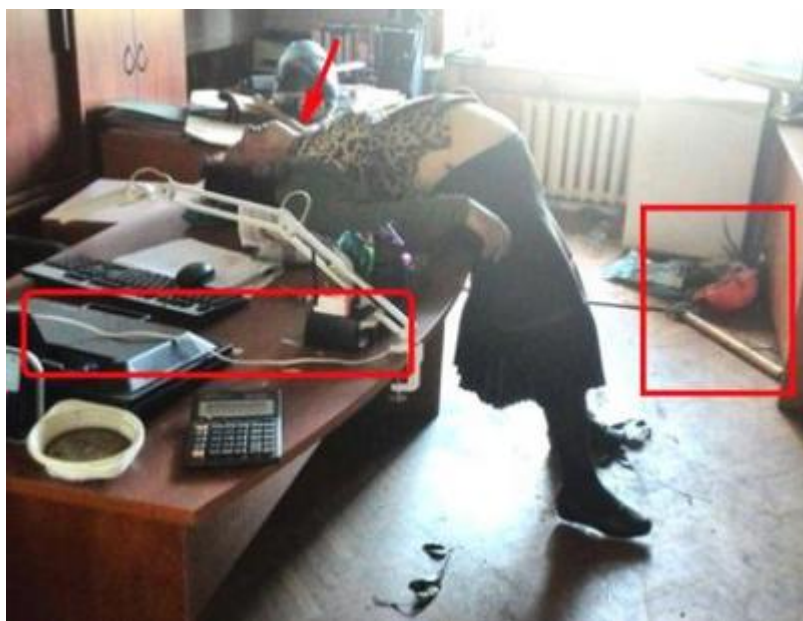
7 maja 2014

We wtorek, 6 maja odbyły się pierwsze pogrzeby ofiar masakry do jakiej doszło 2 maja podczas ataku prawicowych bojówek pro-rządowych na protestacyjne miasteczko namiotowe przeciwników rządu Arcenija Jaceniuka. To pierwsze z pogrzebów dziesiątek ofiar masakry 2 maja. Pozostałe będą się odbywać w ciągu najbliższych dni. Był to najbardziej krwawy dzień od czasu przejęcia władzy przez reżim Jaceniuka w lutym. W związku z pogrzebami, rząd skierował do miasta specjalny batalion wojska do pacyfikacji ewentualnych zamieszek.

Jednym z żegnanych był 44-letni Włodzimierz Markin, miejscowy polityk, który został zabity podczas zaciętej walki ulicznej z bojówkami Prawego Sektora. Markin był zwolennikiem miasteczka protestacyjnego i przeciwnikiem rządu w Kijowie. Drugim pochowanym był 31-letni Maksim Nikitenko, zabity i wyrzucony przez okno przez prawicowych bojówkarzy podczas walk wewnątrz budynku Domu Związków Zawodowych do którego schronili się przeciwnicy rządu po tym jak bojówki z Kijowa spaliły ich namioty. Cytowany przez brytyjski dziennik „The Guardian” kolega Maksima, mówił, że Maksim „nie był separatystą ani ekstremistą ale pobiegł bronić budynku, gdy usłyszał, że został zaatakowany”. Przed pogrzebem, otwarta trumna Nikitenki wystawiona została w budynku miejscowego parlamentu, wokół którego zgromadził się tłum ludzi, by wyrazić swój gniew. Z kwiatami przybył miejscowy gubernator ale wściekły tłum przywitał go wrogimi okrzykami. Gdy wynoszono z budynku trumnę, tłum skandował: „Bohater, bohater, bohater...” oraz „Odessa nie zapomni i nie wybaczy” a także „Odessa to rosyjskie miasto”.

Przypomnijmy, że 2 maja kilka tysięcy zwolenników rządu w Kijowie, głównie stadionowych chuliganów i bojówkarzy Prawego

Sektora przybyło do Odessy z zamiarem rozbicia antyrządowego ruchu protestacyjnego w mieście. „Celem jest całkowite oczyszczenie Odessy” – mówił jeden z działaczy Prawego Sektora w rozmowie z dziennikarzami mając na myśli „oczyszczenie” z przeciwników rządu.



Do starć między grupami doszło szybko, zwolennicy rządu obrzucali butelkami z benzyną miasteczko namiotowe protestujących a sami protestujący musieli uciekać do pobliskiego Domu Związków Zawodowych, gdzie się zabarykowali. Zwolennicy rządu podпали budynek. Część z chroniących się w budynku osób musiała skakać z wysokości, by ratować się przed ogniem a część uległa zaczadzeniu lub spaleniu. Gdy zwolennicy rządu dostali się do środka, bili i zabijali napotkanych opozycjonistów, w tym kobiety. Śmierć poniosła na przykład pracująca wewnątrz jako sprzątaczką, ciężarna kobieta, którą uduszono kablem od telefonu (patrz zdjęcie obok). Zdjęcia z miejsca tragedii, które obiegły internet, pokazują zwęglone lub oczadzone ciała ludzi, niektóre z dziurami od kul, inne ze spaloną odzieżą a inne prawdopodobnie rozebrane przed spaleniem, jak na przykład zwłoki jednej z kobiet, bez dolnej części garderoby.

Łączna liczba ofiar to według policji 42 osoby. Część mieszkańców Odessy sugeruje znacznie wyższą liczbę, sięgającą nawet ponad stu osób, ale jak do tej pory brakuje wiarygodnych

informacji potwierdzających te liczby. Pamiętać należy, że w sytuacji konfliktów takich jak ten trwa wojna medialna i obie strony używają liczb ofiar jako narzędzia propagandy. Rząd w Kijowie odpowiedzialnością za masakrę obarczył oczywiście swoich przeciwników z Odessy. Według przedstawicieli rządu, przemoc zainicjowali „separatyści” i „rosyjscy prowokatorzy”. Takie podejście nie jest niczym nowym. Reżim Jaceniuka od początku powstania we wschodniej Ukrainie utrzymuje wbrew faktom, że protestujący tam ludzie to grupy rosyjskich służb specjalnych lub agenci z Moskwy. Przeciwnicy rządu przedstawiają odwrotną wersję wydarzeń – według nich, przemoc w Odessie 2 maja zaczęła się od ataku neonazistów i oskarżają rząd o inspirowanie przemocy. Według nich policja stała bezczynnie i przyglądała się masakrze. To ostatnie oskarżenie znajduje potwierdzenie w amatorskich filmach na których rzeczywiście widać stojących w szeregu policjantów przyglądających się działaniom bojówkarzy pro-rządowych.

Cytowany przez dziennik „The Guardian”, którego korespondent uczestniczył w pogrzebach w Odessie, 52-letni mieszkaniec miasta Igor Bułatow, który przyszedł na pogrzeb, mówił, że wśród antyrządowych demonstrantów niewielu było zwolenników separatyzmu, ale ofiary z zeszłego tygodnia mogą to zmienić. „Przyszedłem oddać cześć ludziom, którzy zostali zamordowani... gdy zabija się ludzi za ich idee, to to jest faszyzm. (...) Na skutek ostatnich wydarzeń wielu ludzi się teraz zastanawia w jakim kraju chcą żyć. Jest atmosfera szoku. To jest moment samookreślenia się: ludzie muszą się zdecydować kim są i czego chcą” – powiedział Bułatow.

Według sondaży przeprowadzonych we wschodniej Ukrainie do tej pory większość mieszkańców chciała większej autonomii od rządu w Kijowie, w tym federalizacji kraju. Ale ci, którzy opowiadali się za przyłączeniem do Rosji byli w mniejszości. Na skutek masakry w Odessie a także krwawych akcji ukraińskiego wojska w Donbasie, nastroje mogą się zmienić.

Aktywiści odeskiego ruchu antyfaszystowskiego Kulikowe Pole

otrzymują groźby ze strony ukraińskiej radykalnej organizacji Prawy Sektor – poinformował dziennikarzy deputowany do odeskiej rady obwodowej, Wadim Sawienko. Sawienko powiedział, że listy aktywistów zawierające ich zdjęcia, adresy i telefony zostały przekazane przez MSW radykałom, aby ci mogli wywierać presję na ich rodziny. Deputowany podkreślił, że obecnie wielu z tych, którzy zgodnie z własnymi przekonaniem, a nie za pieniądze, są antyfaszystami musi ukrywać się u przyjaciół lub wyjeżdżać z Ukrainy.

Pełniący obowiązki prezydenta Ukrainy Ołeksander Turczynow powołał na stanowisko gubernatora obwodu odeskiego Igora Palicę. Palica jest deputowanym z ramienia bloku partii Nasza Ukraina – Samoobrona Narodowa. Skończył on jeden z ukraińskich uniwersytetów na kierunku Historia i Prawo. W latach studenckich zaczął zajmować się biznesem naftowym i wspólne z łotewskimi partnerami otworzył zakład. Sprawował stanowisko przewodniczącego zarządu rafinerii Ukrnafta. Palica zajmuje 83. miejsce w rankingu 100 najbogatszych ludzi Ukrainy 2012 według czasopisma „Forbes”. Majątek biznesmena szacowany jest na 115 mln dolarów.

W wyniku przeprowadzenia operacji specjalnej w Słowiańsku w dniach 5 i 6 maja zginęło 8 osób – poinformowano w departamencie ochrony zdrowia Donieckiej Obwodowej Administracji Państwowej. „Ponadto 16 osób z ranami postrzałowymi zostało hospitalizowanych w placówkach opieki zdrowotnej obwodu. Ich stan lekarze oceniają jako ciężki i umiarkowany” – poinformowano w komunikacie. Według danych sztabu samoobrony Słowiańska na wtorek, w wyniku starć w ciągu dwóch dni zginęło 20 członków „milicji ludowej”, a kilkudziesięciu cywilów zostało rannych.

Ukraińska armia rozmieściła w rejonie Słowiańska na południowym wschodzie Ukrainy, gdzie siły bezpieczeństwa prowadzą szeroko zakrojone operacje tłumienia protestów zwolenników federalizacji, polowe wyrzutnie rakietowe „Grad” – poinformował przedstawiciel „milicji ludowej”. „Posiadamy

sprawdzone informacje o tym, że wyrzutnie „Grad” zostały rozmieszczone między Słowiańskiem i Kramatorskiem” – powiedział. Członkowie „milicji ludowej” podkreślają, że użycie wyrzutni „Grad” spowoduje wielką liczbę ofiar wśród ludności cywilnej. „Będzie to potworna zbrodnia. Mamy nadzieję, że się to nie wydarzy” – oświadczone w „milicji ludowej”.

Zwolennicy federalizacji przejęli kontrolę nad radą miejską w ukraińskim mieście Debalcewo w obwodzie donieckim. Protestujący zbliżyli się do budynku z flagami Donieckiej Republiki Ludowej, nie napotykając żadnego oporu. W tym mieście znajduje się największy w regionie węzeł transportowy, przez który transportowana jest większa część ładunków z Rosji i w drugą stronę.

Według danych Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) życie kandydatki na prezydenta Ukrainy, Julii Tymoszenko, może być w niebezpieczeństwie. Odpowiednie ostrzeżenie SBU skierowała do Zarządu Ochrony Państwowej, który zajmuje się ochroną kandydatów. W centrum prasowym Służby Bezpieczeństwa Ukrainy dodano, że dotyczy to również innego kandydata na prezydenta Ukrainy, deputowanego do parlamentu Petra Poroszenki. Urząd podejmuje wszelkie środki w celu zapewnienia bezpieczeństwa każdemu kandydatowi. Według informacji posiadanych przez służby specjalne, szczególne zagrożenie związane jest z wyjazdem kandydatów na prezydenta na południowy wschód Ukrainy.

Mieszkańcy obwodów donieckiego i ługańskiego, które na podstawie rezultatów referendum wyznaczonego na 11 maja mogą wejść w skład federalnego państwa Noworosja, będą bojkotować wybory prezydenckie na Ukrainie mające się odbyć 25 maja – powiedział w wywiadzie dla rosyjskiej stacji telewizyjnej lider ruchu społecznego „Jugo-Wostok”, deputowany do Rady Najwyższej Oleg Cariow. „Lokale nie zostaną otwarte ani w obwodzie donieckim, ani w ługańskim” – oświadczył Cariow, który wcześniej wycofał swoją kandydaturę z wyborów głowy

państwa. Cariow dodał, że już w przyszłym tygodniu może rozpocząć się proces tworzenia Noworosji.

Obecny przewodniczący OBWE, prezydent i minister spraw zagranicznych Szwajcarii Didier Burkhalter wezwał skonfliktowane strony na Ukrainie do rozejmu w związku z nadchodzącymi wyborami prezydenckimi. „Ludzie, którzy będą głosować, muszą mieć zapewnione bezpieczeństwo podczas wyborów” – powiedział dziennikarzom na lotnisku w Wiedniu. Ponadto przewodniczący OBWE podkreślił znaczenie przestrzegania porozumień genewskich osiągniętych 17 kwietnia przez USA, UE, Rosję i Ukrainę.

Rada Najwyższa zatwierdziła dekret pełniącego obowiązki prezydenta Ukrainy Aleksandra Turczynowa o częściowej mobilizacji rezerwistów. Zgodnie z dokumentem, częściowa mobilizacja zostanie przeprowadzona na terytorium wszystkich 24 obwodów oraz miasta Kijowa. Będzie się ona odbywać w ciągu 45 dni od dnia wejścia dekretu w życie. 17 marca parlament ogłosił już częściową mobilizację na okres 45 dni.

Przewodniczący Dumy Państwowej FR (niższej izby parlamentu), Siergiej Naryszkin, nazwał wydarzenia na Ukrainie ludobójstwem obu narodów – rosyjskiego i ukraińskiego. Zabierając głos na Forum Bałkańskim w Belgradzie podkreślił on, że przed całym światem od wielu miesięcy ukrywana jest straszna prawda o wydarzeniach na Ukrainie. Parlamentarzysta powiedział, że polityka kijowskich władz od początku opiera się na logice konfrontacji obywatelskiej. Naryszkin uważa, że Kijów wykazuje niechęć znalezienia i ukarania winnych wszystkich zbrodni, bez wahania zaprasza zagranicznych najemników oraz organizuje zakrojone na szeroką skalę operacje pacyfikacyjne, a także używa ciężkiego sprzętu w celu tłumienia akcji na południowym wschodzie kraju.

Rosja nie urywa dialogu z USA z powodu sytuacji wokół Ukrainy. Wszystkie działania, podejmowane obecnie przez Moskwę są odpowiedzią na wrogie akcje Waszyngtonu – oznajmił wiceszef

MSZ Rosji Siergiej Riabkow. Zgodnie ze słowami Riabkowa, „współpraca w sferze kosmosu – jeśli nawet w ograniczonej formie – jest kontynuowana, nie wszystko zostanie też zamrożone w dziedzinie pokojowego atomu”. Dyplomata podkreślił, że między Moskwą a Waszyngtonem na wszystkich szczeblach omawiane jest uregulowanie sytuacji w Syrii, w tym rozbrojenie chemiczne i irański program jądrowy, lecz intensywność kontaktów i ogólny nastrój, w którym się odbywają, pokazują, że Ukraina odbiła się na wszystkim. Riabkow podkreślił, że odpowiedzialność za to spoczywa na stronie amerykańskiej.

Moskwa dokłada maksymalnych starań w celu unormowania sytuacji na Ukrainie. Bez pośrednictwa przedstawiciela Rosji Władimira Łukina nie doszłoby do uwolnienia obserwatorów OBWE – oznajmił wiceszef MSZ Rosji, Siergiej Riabkow. Jednocześnie dyplomata podkreślił, że przedstawiciele szeregu krajów zamiast konkretnych działań ograniczają się do oczerniania Rosji, ciągle mówiąc o sankcjach, co nie pomaga w rozwiązaniu kryzysu.

Pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych Ukrainy Andrij Deszczycia powiedział we wtorek, że Kijów poprze przeprowadzenie nowego międzynarodowego spotkania w Genewie, ale bez udziału przedstawicieli ukraińskich regionów i pod warunkiem, że wszyscy uczestnicy zobowiążą się do realizacji dokumentu, który może zostać przyjęty. 17 kwietnia w Genewie odbyły się rozmowy między Ukrainą, Rosją, USA i UE w sprawie rozwiązania kryzysu na wschodzie Ukrainy. Strony porozumiały się w kwestii środków deeskalacji konfliktu – zgodnie z warunkami osiągniętego porozumienia, należy rozbroić nielegalne formacje, zwolnić nielegalnie zajęte budynki i rozpocząć dialog narodowy w sprawie reformy konstytucyjnej.

Państwa zachodnie próbują przymykać oczy na prawdziwe przyczyny tragedii w Odessie – powiedział we wtorek minister spraw zagranicznych Rosji, Siergiej Ławrow, podczas wystąpienia na sesji ministerialnej Komitetu Ministrów Rady

Europy w Wiedniu. Jak powiedział Ławrow, ci, którzy wywołali masowe zamieszki w Odessie, „którzy drwili ze zmarłych” i strzelali do próbujących uratować się z płonącego budynku ludzi „nie ukrywali, że świętują zwycięstwo nad Rosjanami”.

Zastępca Sekretarza Stanu USA, Victoria Nuland, poinformowała o gotowości wprowadzenia nowych sankcji przeciw Rosji w przypadku niedopuszczenia do przeprowadzenia wyborów prezydenckich na Ukrainie. Na sympozjum transatlantyckim poświęconym problemom bezpieczeństwa UE Nuland ponownie potwierdziła, że możliwości dyplomatycznego rozwiązania ukraińskiego kryzysu są nadal otwarte. „Mimo, że podnieśliśmy dla Rosji cenę za jej działania, powinniśmy utrzymywać propozycję rozwiązania kryzysu drogą dyplomatyczną” – dodała Nuland.

Naczelný dowódca sił NATO w Europie, gen. Philip Breedlove powiedział na konferencji prasowej w Ottawie, że w rezultacie wzrastającego napięcia między Rosją i Ukrainą, Sojusz będzie musiał rozważyć stałe stacjonowanie swoich sił w Europie Wschodniej. Zapytany czy Sojusz może być zmuszony do stałego stacjonowania swoich żołnierzy w Europie Wschodniej, Breedlove odparł: „Sądzę, że jest to coś co będziemy musieli rozważyć i przygotować do przedyskutowania przez przywódców naszych krajów, aby przekonać się jakie mogą być tego konsekwencje”. Przywódcy krajów NATO mają spotkać się na szczycie w Walii na początku września br. „Musimy przyjrzeć się naszej gotowości, zdolności do reakcji i rozmieszczeniu naszych sił aby być zdolnymi do sprostania nowemu paradygmatowi, którego byliśmy świadkami na Krymie i teraz na wschodniej granicy Ukrainy” – powiedział Breedlove. Dodał, że kroki, które Sojusz Północnoatlantycki dotychczas podjął miały na celu wsparcie jego wschodnich krajów członkowskich. „Są to posunięcia o charakterze defensywnym i mają na celu wsparcie naszych sojuszników, a nie prowokowanie Rosji. Utrzymujemy łączność na każdym szczeblu” – oświadczył.gb

Autorzy: Bartłomiej Zindulski (akapity 1-7), redakcja GR

(8-22), gb (23)

Zdjęcie: [Livejournal](#)

Źródła: [Lewica.pl](#), [Głos Rosji](#), [Niezależna.pl](#)

Kompilacja 17 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”